

**PROTOKÓŁ NR 27/26 Z POSIEDZENIA KOMISJI DS. OCHRONY
ZDROWIA, RODZINY I SPRAW SPOŁECZNYCH W DNIU
23 WRZEŚNIA 2026 ROKU**

Przewodnicząca Komisji Monika Oleś na podstawie listy obecności (załącznik nr 1) stwierdziła prawomocność obrad – obecnych 2 członków Komisji. Po czym , w związku z brakiem projektów uchwał do zaopiniowania przez Komisję, przystąpiła do realizacji następującego porządku posiedzenia:

- 1) informacja na temat funkcjonowania domów pomocy społecznej,
- 2) przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia Komisji,
- 3) sprawy bieżące.

Przybyły radne Barbara Dziuk i Monika Siwy.

Ad 1)

Izabela Szeliga dyrektor Domu Pomocy Społecznej w Tarnowskich Górach (DPS „Przyjaźń”) przedstawiła informację na temat działalności DPS-u. Na wstępie powiedziała, że dysponuje kadrą wykwalifikowaną. W ubiegłym roku dokonała zmiany stanowisk na opiekunów medycznych z uwagi na to, że przepisy wymagają żeby leki były podawane przez wykwalifikowany personel a z uwagi na typ DPS-u takich potrzeb jest bardzo dużo. Wiąże się to z koniecznością podwyższenia wynagrodzenia niemniej wynagrodzenia w DPS-ie bardzo odbiegają od wynagrodzeń pracowników w ochronie zdrowia dlatego, że personel medyczny w DPS-ach podlega pod inne przepisy. Następnie powiedziała, że obecnie trafiają do nich osoby w bardzo złym stanie zdrowotnym i jest widoczna zmiana roli DPS-ów. Dawniej przyjmowani byli seniorzy a obecnie DPS-y pełnią rolę „ZOL-i”, co wymaga wzmożonej opieki a pracowników nie przybywa. Po czym omówiła to zagadnienie i podsumowała, że pracownicy w DPS-ach wykonują bardzo ciężką pracę. Następnie powiedziała, że gdyby koszt

utrzymania mieszkańca był wyższy, to mogliby sobie bardziej poradzić z pewnymi wydatkami, np. likwidacją barier architektonicznych. Po czym wskazała na problem związany z przeprowadzeniem II etapu przebudowy drogi wewnętrznej z uwagi na brak programu, z którego można byłoby pozyskać środki. Ponadto wskazała m.in. na potrzebę wymiany instalacji przyzywowo-alarmowej i omówiła kwestię nieplanowanych wydatków związanych np. z naprawą samochodu, wind. Ma problem z zatrudnieniem pracowników administracji z uwagi na zbyt niskie wynagrodzenia przy coraz większej ilości obowiązków. Podsumowała, że ma bardzo dobrych pracowników.

Adam Grabowski dyrektor Domu Pomocy Społecznej w Miedarach (DPS Miedary) przedstawił informację na temat działalności DPS-u. Powiedział, że problemem jest dokładanie nowych obowiązków pracownikom administracyjnym oraz trudne warunki lokalowe, w których pracują. Następnie powiedział, że remonty wykonują na bieżąco i starają się jak najwięcej wykonać z własnych środków. Po czym powiedział, że od roku ma duży problem z bobrami, które budują tamy w rowach melioracyjnych, którymi jest odprowadzana czysta woda z oczyszczalni DPS-u, co grozi powstaniem „cofki”. W maju uzyskali decyzję Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska (RDOŚ). Bobry przeniosły się poza teren DPS-u ale na ten sam rów. Powiat przeznaczył środki na czyszczenie rowu i zostało to profesjonalnie wykonane ale znowu jest zamulony i woda się zbiera. Najważniejsze żeby woda nie wróciła się do oczyszczalni, bo to będzie generowało bardzo duże koszty a oczyszczalnia była modernizowana. W związku z tym, że bobry są poza terenem DPS-u napisali pismo do Gminy Zbrosławice żeby wskazano właściciela tej działki lub wymagali od właściciela żeby również uzyskał decyzję RDOŚ. Jako DPS więcej już nie są w stanie zrobić.

Justyna Lota Kierownik Działu Terapeutyczno-Opiekuńczego w Domu Pomocy Społecznej Pod Aniołem w Tarnowskich Górach (DPS Pod Aniołem) przedstawiła informację na temat działalności DPS-u.

Powiedziała, że główny problem dotyczy „spłaszczonych wynagrodzeń”. Po czym omówiła to zagadnienie. Następnie poinformowała o problemie z windą. Wyjaśniła, że podczas upałów olej ulega przegrzaniu i winda nie funkcjonuje przez 3-4 godziny. Kolejnym problemem jest brak klimatyzacji na parterze w administracji, w gabinecie przedmedycznej pomocy doraźnej oraz kaplicy. Po czym omówiła te kwestie.

Klaudia Zyśk dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Tarnowskich Górach (PCPR) poinformowała, że poza 3 dps-ami, które funkcjonują jako jednostki organizacyjne Powiatu są jeszcze 3 domy pomocy społecznej działające „na zlecenie”. Po czym wymieniła: DPS w Zbrostawicach prowadzony przez Ojców Kamilianów oraz DPS-y w Tarnowskich Górach i Nakle Śląskim prowadzone przez Siostry Boromeuszki. Przypomniała, że w ubiegłym roku na posiedzeniu Komisji odbyła się dyskusja na temat osób przyjętych do dps-ów na „starych i nowych zasadach” i, że dotacja na starych zasadach była zbyt niska i nie pokrywała pełnego kosztu pobytu mieszkańca. Po czym poinformowała, że dotacja ta w ubiegłym roku wynosiła 3 863,82 zł a w tym roku wzrosła do kwoty 5 204,74 zł. To spowodowało, że w 5 domach pokrywa pełen koszt, natomiast w DPS Pod Aniołem nie pokrywa, bo tam koszt jest wyższy. We wszystkich dps-ach na „starych zasadach” jest 114 mieszkańców i najwięcej jest w Miedarach i Zbrostawicach, natomiast na „nowych zasadach” jest 369 mieszkańców. Ponadto powiedziała, że koszt pobytu mieszkańca jest ustalany co roku Zarządzeniem Starosty na podstawie wydatków z poprzedniego roku. Najniższy koszt ma DPS w Tarnowskich Górach przy ul. Gliwickiej i wynosi on 6 936,06 zł a najwyższy DPS Pod Aniołem, który wynosi 9 355,51 zł. Przedstawiona informacja stanowi załącznik nr 2 do protokołu.

Przewodnicząca Komisji poinformowała, że członkowie Komisji otrzymali na skrzynki e-mailowe przedstawioną informację.

Radna Barbara Dziuk na wstępie podziękowała za pracę na rzecz osób starszych. Po czym powiedziała, że były podnoszone kwestie wynagrodzenia i chciałyby uzyskać informację czy podwyżki wynagrodzeń w dps-ach są zagwarantowane procentowo z roku na rok. Następnie zapytała ile lat ma DPS „Przyjaźń” i stwierdziła, że potrzeby, o których mówiła Dyrektor są zasadne i należy się zastanowić w jaki sposób pomóc. Następnie powiedziała, że wie o tym, że problem z bobrami w Zbrosławicach jest dosyć poważny i zaproponowała żeby Komisja przyjęła „stanowisko” żeby „wspomóc prośbę” Dyrektora DPS Miedary. Następnie powiedziała, że jest zaskoczona, że winda w DPS Pod Aniołem „tak funkcjonuje” i zapytała czy winda jest na gwarancji. Ponadto zapytała z czego wynika różnica w wysokości kosztu utrzymania mieszkańca w poszczególnych domach.

Dyrektor DPS „Przyjaźń” odnosząc się do kwestii wynagrodzeń powiedziała, że ustawa budżetowa przewiduje wzrost wynagrodzeń o 3%. Wynagrodzenia we wszystkich DPS-ach są podobne i rozpoczynają się od najniższej krajowej. Po czym powiedziała, że jeżeli DPS-y otrzymują jakieś dodatkowe środki na bieżącą działalność, to również ta kwota podnosi koszt utrzymania mieszkańca. Dlatego ważne jest żeby był wyższy, bo wówczas jednostka może sobie sama radzić ze swoimi wydatkami. Ponadto powiedziała, że w przypadku DPS „Przyjaźń” wynagrodzenia stanowią około 84% budżetu jednostki, pozostała część to wydatki czyli stawka żywieniowa, remonty, utrzymanie obiektu, media, przeglądy itd. W przyszłym roku DPS „Przyjaźń” będzie obchodzić 35 lat istnienia. Ponadto powiedziała, że Powiat przeprowadził termomodernizację. Natomiast bolączką jest droga, o której mówiła. Winda i wyposażenie również ulega zużyciu.

Dyrektor DPS Miedary powiedział, że u nich koszt utrzymania mieszkańca jest adekwatny i do standardu i do jakości świadczonych usług. Wynagrodzenia stanowią 74-75% budżetu jednostki, więc mogą sobie pozwolić na pewne remonty, np. malowanie pokoi. W związku z tym,

że korzystają z usług cateringowych, to nie muszą mieć tyle etatów, nie potrzebują „wsadu do kotła” oraz nie mają zużycia energii i eksploatacji urządzeń związanych z funkcjonowaniem kuchni. Drugą stroną medalu jest to, że co rok muszą organizować przetarg i jeżeli, pomimo szczegółowej specyfikacji wygra firma, która okaże się, że „nie jest w porządku”, to mają problemy. Poinformował, że taki problem mają z firmą wykonującą usługi pralnicze i omówił to zagadnienie. Następnie powiedział, że mogą mieć problem z olejem opałowym do kotłowni z uwagi na jego rosnący koszt. Stwierdził, że przypomina to sytuację z okresu pandemii. Jeżeli chodzi o wynagrodzenia, to „obracają się” w swoim budżecie, przewidziane są podwyżki o stopień inflacji plus 1-2 punkty procentowe. DPS-y mają wynagrodzenia na podobnych poziomach i stanowiska najniższe są na najniższym poziomie przewidzianym w tabeli dotyczącej wynagrodzeń.

Dyrektor DPS „Przyjaźń” powiedziała, że ma trochę większy „wskaźnik” z uwagi na większą liczbę pracowników.

Kierownik DPS Pod Aniołem stwierdziła, że problem spłaszczeń wynagrodzeń to problem systemowy. Następnie, w uzupełnieniu poprzedniej wypowiedzi podała koszt związany z przeniesieniem windy oraz koszt dotyczący budowy klimatyzacji. Stwierdziła, że w przypadku windy nie chodzi nawet o gwarancję lecz o to, że jest układ hydrauliczny napędzany olejem i ktoś nie przewidział, że winda będzie tak intensywnie użytkowana. Problem występuje w okresie upałów.

Przemysław Cichosz Przewodniczący Rady Powiatu powiedział, że sprawa windy jest dla niego zaskoczeniem, bo obiekt jest nowy. Może należy zwrócić się do producenta, bo poza klimatyzacją, która schłodziłaby ten szyb jest opcja zamontowania chłodnicy dla oleju. Byłoby to rozwiązanie szybsze w realizacji i tańsze.

Radna Barbara Dziuk powiedziała, że przychyliła się do tego co powiedział Przewodniczący Rady Powiatu. Winda w dps-ie to podstawa.

Kierownik DPS Pod Aniołem powiedziała, że w wycenie przeniesienia windy jest przewidziana dostawa i montaż chłodnicy oleju, natomiast mechanizm tej windy jest zamontowana na holu i nie wie czy w tym miejscu jest możliwość zastosowania takiej chłodnicy. Nie jest to usterka objęta gwarancją. Winda działa ale ilość przejazdów jest ograniczona.

Radny Michał Sporoń wyraził szacunek dla pracy Dyrektorów i stwierdził, że standardy opieki nad mieszkańcami domów są bardzo wysokie. Odnosząc się do informacji, że w DPS Miedary nie ma kuchni powiedział, że szkoda, ponieważ kuchnia w takiej placówce to jest „coś świetnego”. Następnie powiedział, że chce się podzielić refleksją, bo wydaje mu się, że w DPS „Przyjaźń” na oddziałach brakuje „suszarek”.

Dyrektor DPS „Przyjaźń” wyjaśniła, że rzeczy mieszkańców są prane przez opiekunów i niestety nie mają takich pomieszczeń żeby tam to pranie wysuszyć. Po czym zapytała czy radny ma na myśli suszarki rozkładane czy mechaniczne.

Radny Michał Sporoń odpowiedział, że mechaniczne. Chodzi o to żeby oprócz pralki pojawiła się suszarka, bo będzie to duża pomoc dla personelu.

Dyrektor DPS „Przyjaźń” wyjaśniła, że mają suszarkę na oddziale i sprawdzają jak to funkcjonuje. Niestety w przypadku dps-u jest taki problem, że gdy kupuje się sprzęt agd taki jak dla gospodarstwa domowego, to reklamacje nie są uwzględniane gdy sprzęt ulegnie awarii i praktycznie po 3 latach użytkowania te sprzęty nie nadają się już do użytku.

Radny Michał Sporoń zapytał czy remont toalet jest kontynuowany.

Dyrektor DPS „Przyjaźń” poinformowała, że Powiat złożył wniosek do PFRON-u żeby pozyskać środki. Zadanie to jest zadaniem trzyletnim. Teraz trwa etap wyboru firmy, która w przyszłym roku przeprowadzi III etap remontu łazienek.

Radny Michał Sporoń poprosił o wyjaśnienie na czym polegają „stare zasady” i „nowe zasady” przyjęć do dps-u.

Dyrektor PCPR odpowiedziała, że osoby przyjęte na „starych zasadach”, to takie, które zostały skierowane lub umieszczone w dps-ie przed 2004 rokiem. Ich pobyt jest finansowany z budżetu państwa czyli przez Wojewodę oraz z własnych odpłatności. Nowe zasady oznaczają, że osoby zostają skierowane lub umieszczone po 2004 roku i wtedy płaci mieszkaniac, jego rodzina jeżeli zostanie zobowiązana oraz gmina, która kieruje. Nowe zasady oznaczają, że koszt utrzymania zostaje pokryty w całości. Dotacja dotycząca przyjęć na „starych zasadach” w ubiegłym roku wzrosła i pokryła ten koszt, natomiast wcześniej była niewystarczająca. Mieszkańców „na starych zasadach” jest coraz mniej i obecnie jest to 114 osób we wszystkich DPS-ach łącznie.

Radny Michał Sporoń zapytał czy DPS-y mają problem z zatrudnieniem pielęgniarek i czy pielęgniarki są zainteresowane pracą w opiece społecznej a nie w ochronie zdrowia.

Dyrektor DPS „Przyjaźń” odpowiedziała, że sama zatrudnia 2 pielęgniarki i ma również pielęgniarki z opieki długoterminowej, które są opłacane ze środków Narodowego Funduszu Zdrowia (NFZ). Nie ma pielęgniarek w porze nocnej, bo nie jest w stanie zagwarantować takiego wynagrodzenia jakie otrzymują w szpitalach. Gdyby musiała teraz zatrudnić pielęgniarkę, to byłby z tym problem. O pracę pytała jedna pielęgniarka na emeryturze, która chciała sobie dorobić. Opiekunowie medyczni mają zastąpić pielęgniarki w zakresie podawania leków ale również wolą pracować w szpitalach z powodu wyższych wynagrodzeń.

Dyrektor DPS Miedary powiedział, że chętnie zatrudniłby pielęgniarkę, natomiast żadna nie przyjdzie, bo ustawowo pielęgniarki zarówno z wyższym wykształceniem jak i bez takiego wykształcenia mają zagwarantowane wynagrodzenie jakiego w DPS-ie nie może zapewnić. Pielęgniarka zarabiałaby u nich najwięcej, więcej nawet niż dyrektor.

Stwierdził, że byłoby to „niemoralne” ze względu na pozostałych pracowników i budżet by na to nie pozwolił. Obecnie zatrudnia 2 pielęgniarki w sumie na 1,5 etatu i „oby pracowały jak najdłużej”. Korzystają z pomocy 4-5 pielęgniarek „na zlecenie”, które mają 1-2 dyżurów w miesiącu. Nie sądzi żeby jakiś dps w Polsce miał w nocnych godzinach zapewnioną opiekę pielęgniarską, bo nie ma takiej możliwości finansowej. Stwierdził, że „ustawa” tak zaburzyła to działanie, że dps nie jest w stanie z koszyka świadczeń wygenerować pieniędzy na zatrudnienie pielęgniarki. Odnosząc się do kwestii kuchni powiedział, że abstrahując od rachunku ekonomicznego nie pozwalają im na to warunki lokalowe. Po czym powiedział, że nie mieli miejsca na magazyn i Powiat w ubiegłym roku wygenerował środki i udało się wybudować magazyn na różne sprzęty. Po czym ponownie zwrócił uwagę na warunki lokalowe w jakich pracują pracownicy administracji.

Kierownik DPS Pod Aniołem powiedziała, że pod względem wynagrodzeń nie są w stanie konkurować z ochroną zdrowia. Od wielu lat zatrudniają 1 pielęgniarkę. Pielęgniarka, która przeszła już dawno na emeryturę woli sobie dorobić w szpitalu a nie w pomocy społecznej. Jest też 1 pielęgniarka „na zlecenie”. Opiekunowie medyczni wspomagają mieszkańców przy podawaniu leków.

Radny Janusz Parkitny zapytał czy opłaty za pobyt mieszkańca są ustalane ustawowo czy dps-y mogą je sobie same podnieść.

Dyrektor DPS Miedary odpowiedział, że to jak obliczyć średni miesięczny koszt wynika z ustawy. Dyrektor może zmniejszyć koszt ale nie może go podwyższyć. Koszt jest obliczany w oparciu o rok poprzedni „plus środki, które dps otrzyma z organu prowadzącego ale z tego są wyłączone remonty i inwestycje”.

Radny Janusz Parkitny zapytał Starostę czy Powiat dokłada do funkcjonowania dps-ów czy dps-y same się utrzymują.

Adam Chmiel Starosta Tarnogórski odpowiedział, że poprzedni Zarząd Powiatu „podjął decyzję i dokładał”. W tej kadencji Powiat nie dokłada do bieżącego utrzymania, natomiast przeprowadza inwestycje. Jako przykład wskazał termomodernizację i remont łazienek. Stwierdził, że DPS „Przyjaźń” i DPS Pod Aniołem są „w stanie technicznym przyzwoitym”. Odnosząc się do DPS Miedary powiedział: „w najbliższym czasie trzeba będzie podjąć decyzję czy nie wyprowadzić tego DPS-u i nie budować nowego”. Jednak będzie to wymagało montażu finansowego. Obecny stan techniczny tego obiektu pozostawia wiele do życzenia. Ponownie powiedział: „do bieżącej działalności nie dokładamy”. Dodał, że jest to zasługa „kierownictwa DPS-ów”, że potrafią tą działalność zbilansować. Przypomniał, że było powiedziane, że gdyby zatrudnić dyplomowaną pielęgniarkę w DPS-ie, to zarabiałaby więcej nawet niż dyrektor. Pozostawia to bez komentarza.

Radny Janusz Parkitny zwrócił uwagę, że przedsiębiorcy chętniej inwestycją w domy pomocy społecznej niż w przedszkola, bo dzieci rodzi się mniej a społeczeństwo się starzeje. Zastanawiał się jak to jest, że prywatni właściciele dps-ów zarabiają ogromne pieniądze a tu Dyrektorzy mówią, że brakuje pieniędzy. Rozumie, że ustawowo zostało określone, że nie można wziąć więcej pieniędzy za pobyt danego mieszkańca.

Dyrektor PCPR powiedziała, że koszt pobytu mieszkańca jest obliczany na podstawie wykonania z poprzedniego roku i dodała: „więc ile pieniędzy poszło na taką bieżącą działalność w domach pomocy dzielone przez liczbę mieszkańców razy wskaźnik inflacyjny”. Jeżeli w ciągu roku DPS pozyska jakieś środki na bieżącą działalność, to koszt może sobie podnieść, ale nie może ze środków na inwestycje. Podkreśliła, że sposób liczenia jest określony w „ustawie”, więc nie można sobie tego kosztu samemu ustalić. Trzeba najpierw dołożyć żeby w kolejnych latach mieć ten koszt wyższy.

Radny Janusz Parkitny odnosząc się do problemu z windą w DPS Pod Aniołem zapytał czy zostało to zgłoszone do Zarządu Powiatu, bo to Powiat budował ten obiekt. Uważa, że powinno to być dawno zgłoszone do Starostwa i powinna być zgłoszona reklamacja. Wykonawca powinien to tak zrobić żeby winda działała.

Kierownik DPS Pod Aniołem odpowiedziała: „tak to jest zgłaszane”.

Dodała, że za każdym razem gdy problem się pojawia jest to zgłaszane.

Przewodniczący Rady Powiatu poprosił żeby na ten temat wypowiedział się Członek Zarządu odpowiedzialny za inwestycje.

Radny Janusz Parkitny odnosząc się do kwestii przetargów na usługi cateringowe i pralnicze, o których mówił Dyrektor DPS Miedary powiedział, że jeżeli ustali się kryteria a nie tylko kieruje się ceną, to jest możliwe wybranie odpowiedniej firmy. Jeżeli firma nie wykonuje usług np. pralniczych tak jak powinna, to taką umowę należy wypowiedzieć. Następnie odnosząc się do oleju opałowego przypomniał, że jakiś czas temu odbyło się spotkanie, na którym przedstawiał propozycję dotyczącą dps-ów. Podkreślił, że olej opałowy jest najdroższym paliwem do ogrzewania i należy przejść na pompę ciepła, która jest najtańszym rozwiązaniem. Następnie przypomniał, że Dyrektor DPS Miedary wypowiadał się na temat wynagrodzeń pielęgniarek i dodał: „że byłoby to niemoralne gdyby pielęgniarka zarabiała więcej niż pan Dyrektor”. Zwrócił uwagę, że Prezes szpitala najprawdopodobniej zarabia mniej niż pielęgniarki i lekarze, więc powinien już dawno złożyć wypowiedzenie. Ponadto powiedział, że nie można „dyskryminować” pielęgniarki, która pracuje w dps-ie. Pieniądze dla tych pielęgniarek powinny się znaleźć. Dodał: „my dokładamy do tego szpitala non stop pieniądze a w dps-ie oni nie mogą pielęgniarki znaleźć?”. Stwierdził, że jest to „nienormalne”.

Dyrektor DPS Miedary wyjaśnił, że gdyby zatrudnił taką pielęgniarkę, to budżet DPS-u tego nie wytrzyma. Musieliby zrobić koszt na poziomie 10 tys. zł i po 3-4 latach zamiast 56 mieszkańców mieliby 30 i gminy by

już nie kierowały nowych osób. Odbędzie się kiedyś spotkanie z przedstawicielami gmin, które kierują i jasno było powiedziane, że jest to dla gminy „obciążenie dożywotnie”, bo tym kosztem są związani do końca życia mieszkańców, których skierowali. Po czym wyjaśnił: „tu nie chodzi o to, że ja jako dyrektor nie przyjąłbym osoby, która by zarobiła więcej ode mnie, bo ja z tym nie mam problemu, natomiast tu chodzi o to że by budżet nie wytrzymał i jak by to było w stosunku, proszę sobie wyobrazić, że w jednym budynku pracuje pielęgniarka, fizjoterapeuta, 5-6 pań, które są opiekunkami, panie pokojowe i one zarabiają po 4 tys. do 6-7 tys. a pielęgniarka zarobi 12 tys.?”. Stwierdził, że można sobie wyobrazić jaka atmosfera w pracy by się zrobiła a mieszkańcy bardzo mocno są wyczuleni na te sprawy. Poprosił żeby też z tego punktu widzenia na to patrzeć.

Radny Janusz Parkitny powiedział, że nie chciał atakować tylko zacytował słowa Dyrektora. Po czym stwierdził, że bardzo dobrze, że się nie zadłużają i nie idą po pieniądze do Powiatu. Chciałby żeby tak było w szpitalu i Powiat nie musiał dokładać. Następnie zaapelował żeby pomyśleć o zmianie sposobu ogrzewania. Po czym powiedział: „skoro my dokładamy pieniądze do pielęgniarek w szpitalu, to dlaczego w dps-ach nie będą mieć pielęgniarki, która powinna być na tych nocnych zmianach?”.

Dyrektor DPS Miedary powiedział: „jak Pan spojrzy na zakres czynności i odpowiedzialności dyrektora i zakres czynności i odpowiedzialności pielęgniarki, to Pan będzie widział dlaczego padło z moich ust słowo niemoralne”. Odnosząc się do kwestii ogrzewania powiedział, że kotłownia była projektowana od 2018 roku. Po czym zwrócił uwagę na układ budynków. Odnosząc się do pompy ciepła powiedział, że nie mogą sobie pozwolić na awarię, która trwałaby dłużej niż kilka godzin, bo mieszkańcy to osoby niepełnosprawne i gdyby awaria trwała od piątku do poniedziałku, to byłby duży problem z punktu widzenia bezpieczeństwa. Zastanawia się czy pompa ciepła byłaby ekonomicznie uzasadniona, bo pobiera dużo energii a są to dwa budynki w tym jeden nie jest

ocieplony a drugi jest słabo ocieplony. Gdyby mógł przyjść jakiś fachowiec i to obliczyć to zaprasza. Kotłownia funkcjonuje od 2020 roku z wyłączeniem okresu pandemii „kiedy było kilka trudnych miesięcy” a zużycie oleju nie było na najgorszym poziomie jeśli chodzi o wynik finansowy.

Radny Janusz Parkitny stwierdził, że kotłownia też może ulec awarii. O wiele lepszym rozwiązaniem, pod względem ekonomicznym, będzie pompa ciepła ale skoro Starosta mówi, że należy się zastanowić nad wyprowadzeniem DPS-u z tych budynków, to faktycznie trzeba się zastanowić czy ekonomicznie jest uzasadnione „pakowanie pieniędzy” w ten obiekt myśląc o budowaniu nowego.

Dyrektor DPS Miedary powiedział, że przy DPS-ie jest teren gdzie mogłaby powstać farma fotowoltaiczna, z której można byłoby czerpać energię dla pompy.

Przewodnicząca Komisji zaproponowała żeby Dyrektor DPS Miedary i radny spotkali się i te kwestie omówili.

Przewodniczący Rady Powiatu powiedział, że nie jest to wina pielęgniarek, że zarabiają tyle ile zarabiają, bo mają to ustawowo zagwarantowane za swoją ciężką pracę. Następnie powiedział, że biorąc pod uwagę zakres obowiązków i odpowiedzialność dyrektorów dps-ów prosi Starostę żeby sprawdzić czy jest możliwość „żeby to wynagrodzenie było godne”.

Radna Barbara Dziuk zapytała ile średnio wynosi zarobek dyrektora dps.

Kierownik DPS Pod Aniołem stwierdziła, że tak to jest, że dyrektorzy mogą zadbać o podwyżki dla swoich pracowników, natomiast nie dla siebie a jest to praca 24 godziny na dobę i duża odpowiedzialność.

Dariusz Wyspoł członek Zarządu Powiatu odnosząc się do kwestii windy w DPS Pod Aniołem na wstępie poinformował, że wszystkie zgłoszenia trafiają do Wydziału Inwestycji i Drogownictwa Starostwa i „na bieżąco

następuje reakcja, wystąpienie do producenta". Ma informację, że są to bardzo rzadkie przypadki gdy warunki atmosferyczne są ekstremalne. DPS „ma ofertę i wycenę na realizację". Zapewnił, że rozeźna temat pod względem odpowiedzialności gwarancyjnej i poinformuje jak ten temat został rozwiązany. Następnie powiedział, że przy okazji tej dyskusji chciałby zwrócić uwagę, że polityka państwa jest ukierunkowana na deinstytucjonalizację co w praktyce oznacza, że nie ma możliwości aplikowania o środki, które mogłyby zostać spożytkowane na remonty, modernizację czy przebudowę dps-ów. Nawet ostatnie próby pozyskania środków na fotowoltaikę czy z dodatkowych programów, zakończyły się fiaskiem z tego względu, że „docelowo dps-y zdaniem rządzących mają zniknąć". Poprosił żeby na ten temat wypowiedziała się Dyrektor PCPR. Zapewnił, że Powiat szuka środków na remonty. Udało się pozyskać środki z PFRON-u i w DPS „Przyjaźń" zostały wyremontowane 34 łazienki. Teraz będzie ogłaszane kolejne postępowanie żeby wyremontować kolejne. Podkreślił, że w programach unijnych nie ma środków przeznaczonych dla dps-ów.

Dyrektor PCPR potwierdziła, że jest prowadzona polityka deinstytucjonalizacji i rozwoju usług społecznych co oznacza rozwój usług opiekuńczych i ośrodków wsparcia. Uważa, że nie zastąpi to pomocy instytucjonalnej, bo nawet do prywatnych dps-ów są kolejki. Dlatego jest konieczność istnienia miejsc stacjonarnych.

Starosta Tarnogórski poinformował o konieczności zatrudnienia drugiego w tym roku psychologa w Powiatowej Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Tarnowskich Górach. Stwierdził, że w kraju dzieje się tak, że „obciążenia na samorządy są coraz większe", jest to wprowadzane ustawą ale nie ma zapewnionego finansowania. Trwają prace nad budżetem Powiatu na przyszły rok i skonstruowanie budżetu jest „bardzo trudne".

Przewodnicząca Komisji zwróciła się z prośbą do Starosty i Członka Zarządu Powiatu żeby pomóc Dyrektorowi DPS Miedary rozwiązać problem związany z bobrami.

Starosta Tarnogórski zwrócił uwagę, że bobry są pod ścisłą ochroną i musi być zgoda „odpowiednich instytucji” żeby podjąć jakieś działania.

Zapewnił, że zajmą się tą sprawą. Po czym przypomniał, że nie udało się sporządzić dokumentacji na przebudowę ul. Pyskowskiej z powodu występowania nietoperzy. Stwierdził, że takie sprawy są trudne pod względem prawnym a nie technicznym.

Dyrektor DPS Miedary powiedział, że ma zgodę RDOŚ ale tylko dla DPS-u i byłby wdzięczny za wszelką pomoc.

Przewodnicząca Komisji wyraziła uznanie dla pracy Dyrektorów i podziękowała za udział w posiedzeniu.

Ad 2)

Przewodnicząca Komisji poddała pod głosowanie protokół nr 26/26 z posiedzenia Komisji w dniu 19 sierpnia 2026 roku.

Wyniki głosowania: obecnych – 4, „za” – 4, „przeciw” – 0, „wstrzymało się” – 0, nie głosowało – 0. Protokół został przyjęty.

Ad 3)

Przewodnicząca Komisji przypomniała, że radna Barbara Dziuk na ostatniej sesji złożyła projekt uchwały, który został skierowany do Komisji celem opracowania jego ostatecznej treści z uwzględnieniem uwag wniesionych przez Radcę prawnego. Po czym poinformowała, że członkowie Komisji mają do dyspozycji wersję papierową propozycji projektu uchwały w sprawie wyrażenia sprzeciwu wobec niewypłacania na bieżąco należności za świadczenia opieki zdrowotnej wykonane ponad limit określony w umowie (tzw. nadwykonania) przez Narodowy Fundusz Zdrowia – Śląski Oddział Wojewódzki w Katowicach na rzecz

Wielospecjalistycznego Szpitala Powiatowego S.A. w Tarnowskich Górach (załącznik nr 3) i zapytała czy ktoś ma jakieś uwagi.

Radna Barbara Dziuk powiedziała, że po przeanalizowaniu treści projektu uchwały i stanowiska stwierdza, że zostały wprowadzone „kosmetyczne zmiany” i dodano zapis, że uchwałę należy przekazać Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej (RP), co jak najbardziej popiera. Po czym powiedziała, że „głos wsparcia” całej Rady Powiatu jest bardzo istotnym elementem żeby pozyskać środki, które tak naprawdę należą się szpitalowi. Przypomniała, że parę lat temu NFZ regulował kwestie nadwykonań na bieżąco. Na zakończenie wypowiedzi wyraziła nadzieję, że „ponad podziałami politycznymi” Rada podejmie tę uchwałę „jako głos wsparcia w kwestii finansowania szpitala”. Dodała: „jestem jak najbardziej za i dwoma rękoma się podpisuję”.

Starosta Tarnogórski poinformował, że dzisiaj do Biura Rady Powiatu na ręce Przewodniczącego przesłał dokument przygotowany na ostatnim Konwencie Starostów Województwa Śląskiego. Poprosił żeby radni się z tym dokumentem zapoznali, bo jest on zbieżny z tym o czym mówi radna Barbara Dziuk. Dodał: „czyli walczymy, protestujemy, apelujemy żeby zmieniło się finansowanie, żeby poprawiły się procedury, żeby te procedury były inaczej wyceniane”. Myśli, że Rada Powiatu jednogłośnie poprze ww. projekt uchwały.

Przewodniczący Rady Powiatu wyjaśnił, że dopisanie punktu o skierowaniu uchwały do Prezydenta RP wynika z wniosku jednego z radnych. Przypomniał, że Komisja proceduje nad projektem uchwały w związku z wnioskiem formalnym przyjętym na ostatniej sesji i poinformował, że punkt dotyczący ww. projektu uchwały został ujęty w porządku obrad najbliższej sesji Rady Powiatu.

Przewodnicząca Komisji, w związku z brakiem uwag, poddała pod głosowanie ww. propozycję projektu uchwały.

Wyniki głosowania: obecnych – 4, „za” – 4, „przeciw” – 0, „wstrzymało się” – 0, nie głosowało – 0. Komisja przyjęła propozycję projektu uchwały.

Przewodnicząca Komisji poddała pod głosowanie przyjęcie wniosków do Zarządu Powiatu zaproponowanych przez radną Barbarę Dziuk w e-mailu z dnia 16 września br., dotyczących posiedzenia Komisji w październiku br.:

- 1) o przygotowanie informacji dot. rozliczenia obowiązującej umowy w zakresie nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej (załącznik nr 4).

Wyniki głosowania: obecnych – 4, „za” – 4, „przeciw” – 0, „wstrzymało się” – 0, nie głosowało – 0. Wniosek został przyjęty.

- 2) sporządzenie informacji dot. etapu przygotowania kolejnego postępowania ofertowego na realizację zadania polegającego m.in. na świadczeniu usługi w zakresie stwierdzenia zgonu (załącznik nr 5).

Wyniki głosowania: obecnych – 4, „za” – 4, „przeciw” – 0, „wstrzymało się” – 0, nie głosowało – 0. Wniosek został przyjęty.

- 3) przygotowanie informacji dot. przyczyn wypłacenia wynagrodzenia pracownikom WSP S.A. w dwóch transzach w miesiącu sierpniu br. oraz liczby pracowników zatrudnionych w WSP S.A. na dzień 30 września br. w ramach umów o pracę i umów cywilno-prawnych (załącznik nr 6).

Wyniki głosowania: obecnych – 4, „za” – 4, „przeciw” – 0, „wstrzymało się” – 0, nie głosowało – 0. Wniosek został przyjęty.

- 4) przedstawienie Programu naprawczego dla WSP S.A. przesłanego w terminie do 15 sierpnia br. do NFZ (załącznik nr 7).

Wyniki głosowania: obecnych – 4, „za” – 4, „przeciw” – 0, „wstrzymało się” – 0, nie głosowało – 0. Wniosek został przyjęty.

Przewodnicząca Komisji poinformowała, że zgodnie z wnioskiem z dnia 20 maja br. na skrzynki e-mailowe członków Komisji w dniu 9 września br. wpłynęła informacja o bieżącej sytuacji finansowej WSP S.A.

Starosta Tarnogórski powiedział, że są zbierane informacje na temat tego „jak wygląda sytuacja koronera w najbliższym otoczeniu” i gdy będzie dysponował tą informacją, to ją radnym przekaże. Po czym powiedział, że chce podziękować „Prezesowi BI-MED.-u”, bo „udało się” podpisać umowę. Dodał: „te świadczenia czyli stwierdzanie tych zgonów realizuje w tej chwili u nas BI-MED”. Po czym omówił kwestie odmowy stwierdzenia zgonu przez lekarzy Podstawowej Opieki Zdrowotnej (POZ) i stanowiska Ministerstwa Zdrowia w tej sprawie. Poinformował, że POZ ma w ryczałcie wliczony dojazd do pacjenta i jeżeli pacjent nie daje oznak życia, to lekarz POZ ma obowiązek stwierdzić zgon i wypisać odpowiednie dokumenty. Dodał: „natomiast u nas dzieje się tak, że ten POZ w godzinach pracy mówi, że ma pacjentów, więc nie pojedzie a po godzinach pracy mówi, że nie pojedzie, bo jedzie na urlop. Tak się u nas dzieje, więc te obowiązki wykonuje lekarz, który jest wyznaczony czy ma umowę ze Starostą”. Następnie poinformował o prawomocnym wyroku dotyczącym „wystawienia przez lekarza faktury za stwierdzenie zgonu na powiat”. Stwierdził, że warto przeczytać uzasadnienie do tego wyroku, dlatego prześle je radnym. W uzasadnieniu pisze, że starosta z poprzedniego porządku prawnego nie równa się staroście z obecnego porządku prawnego. Ponadto powiedział, że na Konwencie Starostów Przewodniczący Związku Powiatów Polskich poinformował, że kwestie koronera nie zostaną uregulowane na początku przyszłego roku, „może w II kwartale coś się ruszy w tym temacie”. Podkreślił, że „to nie jest zadanie starosty” ale Powiat zabezpiecza środki i realizuje to zadanie. Myśli, że za wydatkowanie tych środków grozi mu jako Staroście dyscyplina finansów publicznych i prędzej czy później będzie musiał się z tego tłumaczyć przed Regionalną Izbą Obrachunkową. Po czym powiedział, że na pytanie samorządów z terenu powiatu czy mają podejmować uchwały z apelem w sprawie koronera odpowiedział, że „tak”.

Dodał: „tak, podejmujcie, bo to jest dla mnie argument, że ja realizuję te rzeczy”. Ponownie stwierdził, że Powiat to zadanie wykonuje pomimo, że nie jest to uregulowane w przepisach. Następnie powiedział: „parę dni temu polecenie nasz BPZ dostał, więc będziemy ogłaszać przetarg na koronera. Wcześniej było zapytanie cenowe odnośnie świadczenia tych usług. To zapytanie cenowe nie spotkało się z odzewem, żadna instytucja ani żaden lekarz nie zgłosił się, że będzie te usługi wykonywał. Teraz zrobimy przetarg. Natomiast tu chcę z całą stanowczością podkreślić, że ja nie wiem czy jakaś jednostka się zgłosi. Zgodnie z prawem będziemy ogłaszać ten przetarg na dniach, do końca roku”. Po czym powiedział: „poszło pismo do szpitala i to też chcę tutaj podkreślić, że my, nocna i świąteczna opieka chcemy wpisać stwierdzenie tych zgonów w przetarg, w przetarg na przyszły rok. Przetarg będzie ogłaszał szpital, nie my”. Ponadto powiedział: „idziemy dwutorowo, z jednej strony ogłaszamy ten przetarg ale do końca tego roku. Mamy umowę, bo musimy mieć umowę żeby realizować to, więc BI-MED świadczy te zadanie, ogłosimy przetarg i równocześnie pismo, które już podpisałem poszło do pana Prezesa, jest tutaj pan Prezes z nami, żeby wstawić to jako zadanie na nocną i świąteczną opiekę na przyszły rok”.

Radna Barbara Dziuk powiedziała, że cieszy się, że udało się dojść do porozumienia. Stwierdziła, że wielokrotnie mówiła o tym, że w nocnej i świątecznej opiece powinien być „koroner” i mówił o tym też „Prezes BI-MED-u”. Cieszy się, że Starosta się do tego przychylił. Ponadto powiedziała: „mam nadzieję, że to od stycznia będzie już w normalnym wymiarze funkcjonować”.

Przewodniczący Rady Powiatu poinformował, że dzisiaj odbyło się spotkanie z opiekunami medycznymi, w którym uczestniczył Prezes Zarządu WSP S.A., Starosta i członek Zarządu Dariusz Wysypoł. Spotkanie było związane z wypowiedzeniami umów o pracę. Prezes Zarządu WSP S.A. tłumaczył na spotkaniu, że musi dokonać pewnych cięć kosztów i sięgać po tak drastyczne środki jak zakończenie umowy o pracę.

Przekazał Prezesowi swoje uwagi i Prezes złożył taką deklarację, że „dwie kwestie rozważy” i w przyszłym tygodniu spotka się z przedstawicielami tej grupy. Zarzut był taki, że pracownicy medyczni „nie są do końca informowani i nie posiadają pełnej wiedzy na temat tego co się dzieje”. Wśród opiekunów medycznych panuje niepewność, dlatego poprosił Prezesa żeby poprawił komunikację z pracownikami. Prezes zadeklarował, że będzie się spotykał z pracownikami i pierwsze takie spotkanie może mieć miejsce w przyszłym tygodniu. Poprosił również Prezesa żeby raz jeszcze rozważył czy zwolnienia są jedyną drogą żeby te koszty zmniejszyć.

Anna Wachowska Przewodnicząca Międzyzakładowej Organizacji Związkowej Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych przy WSP S.A. (MOZ OZZPiP) zwróciła się do Starosty mówiąc: „Panie Starosto prosił Pan o to żeby pracownicy dali coś z siebie, na ostatniej sesji Rady Powiatu, więc my jako organizacja związkowa daliśmy zielone światło pracownikom, aczkolwiek powiem, że z ciężkim sercem, bo wbrew sobie”. Po czym powiedziała, że nie wie jak wygląda sytuacja porozumień, o które prosił Prezes Zarządu WSP S.A. ale wie, że „jakby uległa ona zmianie na rzecz prośby pana Prezesa”. Stwierdziła, że „w zamian za to” otrzymali 25 zapytań o reprezentację związkową, bo będzie to skutkowało zwolnieniami pracowników. Zwróciła uwagę, że opiekunowie medyczni nie są grupą zawodową, którą reprezentuje „ale jest to równie ważna grupa zawodowa, która tworzy jakby całość załogi i jest jej niezbędnym elementem”. Po czym omówiła współpracę opiekunów medycznych z pielęgniarkami. Nie wyobraża sobie sytuacji, że pielęgniarki zostaną same przy łóżkach chorych. Zwróciła uwagę, że pielęgniarki sporo czasu muszą poświęcić prowadzeniu dokumentacji medycznej. Następnie powiedziała: „wydarzyło się tak, że oszczędności będziemy teraz jakby czynić na grupie II pielęgniarek”. Zwróciła uwagę, że grupa ta jest najlepiej wykształcona i ma specjalizację w danej dziedzinie. Zostały im obniżone pensje z powodu ograniczenia dyżurów nocnych i świątecznych. To powoduje, że pielęgniarki szukają pracy „tam

gdzie będą odpowiednio traktowane, zgodnie ze swoimi predyspozycjami i wykształceniem”. Następnie jako „kolejny krok w tył” na rzecz pracodawcy wskazała mniej korzystną niż dotychczas zmianę warunków przyznawania pracownikom nagród jubileuszowych. Ponadto powiedziała, że świadczenia z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych nie został wypłacony od lipca i dodała: „szanowni Państwo ile jeszcze chcecie od nas uzyskać?”. Stwierdziła, że pracownicy wykazują się dużym zrozumieniem ale nic w zamian nie dostają. Zwróciła uwagę, że pielęgniarki z odpowiednim wykształceniem oraz odpowiednia liczba personelu była potrzebna gdy szpital starał się o akredytację. Nikt nie ma pojęcia ile wysiłku musieli w to włożyć. Stwierdziła, że za chwilę w szpitalu będą pojedyncze dyżury. Po czym na przykładzie Oddziału Psychiatrii omówiła problemy wynikające ze zbyt małej liczby pielęgniarek. Zwróciła uwagę, że dla tej dziedziny nie ma określonych norm zatrudnienia. Sytuacja jeszcze się pogorszy gdy opiekunowie medyczni zostaną zwolnieni. Podsumowała, że na tym oddziale sytuacja jest „dramatyczna”. Po czym opisała różne sytuacje o jakich mówią jej pracownicy i dodała: „to jest związane z tym co się dzieje z oszczędnościami na personelu”. Podsumowała: „tak źle z naszym personelem jeszcze nie było. Jest mi przykro tak mówić, bo wszystkim nam zależy żeby ten szpital funkcjonował w dalszym ciągu, żeby był, bo naprawdę on zatrudnia mnóstwo ludzi ale coś tu jest nie tak z zarządzaniem, coś nie tak”. Po czym zwróciła się do Starosty słowami: „my tylko ciągle słyszymy, że my mamy coś z siebie dać, Panie Starosto, no ile jeszcze możemy dać, no niech Pan powie?”.

Starosta Tarnogórski na wstępie powiedział, że największą wartość tego szpitala stanowią pracownicy. Chce podziękować całemu personelowi tego szpitala za wykonywaną pracę. Następnie zwrócił uwagę, że 40% pacjentów tego szpitala jest spoza terenu powiatu i za te 40% zwiększył się ryczałt szpitala na 12 miesięcy o około 200 tys. zł. Po czym wskazał na strukturę kosztów szpitala gdzie 93% stanowią wynagrodzenia. Na pozostałe kwestie pozostaje 7%. Po czym powiedział, że zarówno on,

jak i Prezes Zarządu WSP S.A., Przewodniczący Rady Powiatu, członkowie Zarządu byli w NFZ-cie i zwracali uwagę, że skoro szpital leczy o wiele więcej pacjentów, to oczekują więcej pieniędzy. Dodał: „mamy odpowiedź – w tym roku nie dostaniecie. Dostaniecie w przyszłym roku. Ile? Nie wiem”. Rząd RP też mówi, że dołoży pieniędzy ale to będzie dopiero w przyszłym roku. Przypomniał, że w jednym z przyjętych dzisiaj wniosków Komisja zadała pytanie „dlaczego pracownicy nie dostali pieniędzy” i dodał: „no to ja odpowiadam, bo NFZ nie zapłacił”. Ponadto powiedział: „ja błagałem i prosiłem lekarza żeby nie odchodził od naszego szpitala, oszedł, rozleciał się jeden oddział, potem chirurgia, straciliśmy 12 mln zł, tzn. NFZ obciął nam finansowanie o 12 mln”. Przypomniał, że w zeszłym roku Powiat dołożył do szpitala 17 mln zł z czego 12 mln zł zostało przeznaczonych na zobowiązania a 5 mln zł „na sprzęt”. Po czym powiedział: „jakbyśmy rok temu tych 17 mln nie dołożyli, to dzisiaj by szpitala nie było”. Ponadto powiedział, że pracownicy Starostwa się boją i zgłaszają mu, że „już ten scenariusz przerabiali” i dodają: „bo jak powstawała spółka akcyjna spadły na nas długi szpitala 14 mln, spłaciliśmy długi szpitala - wpadliśmy w program naprawczy”. Przypomniał, że „szpital ruszył z zerem, nie miał długów, mógł się rozwijać”. Szpital za pracę, którą wykonuje powinien otrzymać pieniądze i te pieniądze powinien dać NFZ a nie Starosta. Ponadto powiedział, że radni mówią mu, że Powiat nie może dopłacać do bieżącej działalności szpitala, bo nie ma z czego a wskaźniki „leczą”. Podkreślił, że dochody bieżące Powiatu muszą równoważyć wydatki bieżące. Dodał: „musimy te 17 mln z nawiązką zwrócić za szpital”. Następnie zwrócił uwagę na jakim poziomie był wykonany ryczałt w poprzednich latach a jak obecnie. Przypomniał, że 2 lata temu ryczałt był wykonany na poziomie 98% i NFZ zabrał 2 mln zł. W zeszłym roku ryczałt został wykonany na poziomie 127% a w tym roku już jest 139%. Dodał: „to świadczy o tym, że cała załoga wzięła się do roboty”. Szpital leczy pacjentów, którzy nie mogą się leczyć w Pyskowicach i Lublińcu. Następnie przypomniał, że odbył się protest Związku Powiatów Polskich przed Ministerstwem Zdrowia i „poza

starostami i dyrektorami nikt się tam nie pojawił”. Przypomniął, że prosił pracowników szpitala, żeby przenieść na przyszły rok „te obciążenia”, bo szpital traci płynność finansową. Dodał: „mamy przyobiecane, że skoro ten potencjał jest, ten ryczałt idzie w górę, dostaniemy więcej pieniędzy. Ja na dzień dzisiejszy nie wiem jakie to będą pieniądze i czy one wystarczą, nie wiem. Podobno w I kwartale przyszłego roku dopiero będziemy wiedzieć o jakich pieniądzach jest mowa”. Po czym powiedział: „wiem jedno, musimy razem pomóc temu szpitalowi”. Następnie odniósł się do kwestii „porodówki” i powiedział: „mamy bardzo dobry oddział położnictwa i ginekologii, mamy fachowców ale nie oszukamy demografii, tych dzieci musi się u nas więcej rodzić, bo się więcej rodzi, bo się nie rodzą w Pyskowicach, nie rodzą się w Lublińcu. Tylko pytanie czy szpital wytrzyma ten czas żeby tych dzieci u nas się urodziło 700-800”. Przypomniął, że mówił na sesji, że w zeszłym roku w powiecie urodziło się ponad 700 dzieci a w WSP S.A. 350. Stwierdził: „my walczymy o przetrwanie”. Szpital ma potencjał i chodzi o to żeby NFZ to zauważył. Następnie powiedział, że była mowa o „złym zarządzaniu” i stwierdził, że gdyby ten jeden szpital miał problemy finansowe, to mógłby się z tym zgodzić, natomiast zgodnie z danymi Związku Powiatów Polskich 90% szpitali powiatowych w Polsce ma problemy finansowe. Dodał: „to nie jest wina złego zarządzania, natomiast wiem jedno jak my razem sobie nie pomożemy, to nikt nam nie pomoże na dzień dzisiejszy, dlatego prosiłem, apelowałem. My mamy plan przygotowany co zrobić, bo muszą być zmiany, musi być restrukturyzacja oczywiście w uzgodnieniu z radnymi, w uzgodnieniu ze związkami zawodowymi”. Słyszał ostatnio taki „tekst”, że „a tam, Powiat dorzuci”. Stwierdził, że Powiat musiałby „rezygnować z inwestycji, z modernizacji szkół, z modernizacji dróg, bo budżet Powiatu nie jest z gumy”. Po czym powiedział: „jest kwestia tego majątku, mocno się zastanawiają, bo niektórzy twierdzą mamy majątek - zaraz komornicy rozbiorą”. Zwróciło się do niego kilka podmiotów zainteresowanych tym szpitalem. Stwierdził, że podmioty te widzą w tym szpitalu bardzo duży potencjał, „natomiast czas jest niekorzystny”. Następnie powiedział:

„robimy wszystko, pracujemy żeby ten szpital uratować, natomiast powiedziałem to i powtarzam to z uporem maniaka, że bez Was, bez załogi to się nie uda. Wierzcie mi, że są ludzie, którzy są związani z tym szpitalem i będą. Część, tacy jak to określenie takie jest, walizkowi pójda, bo oni się nie wiążą ze szpitalem tylko interesuje ich inny cel”. Ponownie powiedział, że robi wszystko żeby ten szpital się rozwinął i jest to możliwe, bo pracownicy już to pokazali.

Przewodnicząca MOZ OZZPiP powiedziała: „Panie Starosto to nie był atak na Pana, to było przedstawienie sytuacji, która jest w chwili obecnej w naszym szpitalu i odczucia naszych pracowników”. Stwierdziła, że „doskonale” wiedzą jaka jest sytuacja finansowa, bo „o tym się mówi bez końca i aż do znudzenia, jak zdarta płyta”. Dodała: „Narodowy Fundusz nie płaci, to ja się pytam, za wszystko nie płaci? To z czego my żyjemy?”. Dodała: „tyle nie dokładacie”. Po czym powiedziała: „Narodowy Fundusz Zdrowia nie płaci nadwykonania, płaci wykonania, tak? Proszę mówić Panie Starosto całym zdaniem, bo przekaz do ludzi idzie taki, że Narodowy Fundusz nie płaci. Płaci, tylko nie płaci nadwykonań. bo gdyby nie płacił w ogóle, to nas tu już nie ma w ogóle dawno dawno”. Poprosiła żeby to prostować, bo pracownicy odbierają to tak, że NFZ nie płaci szpitalowi. Następnie powiedziała, że nie odnosi się do kwestii zarządzania, bo w tym czasie zarządzanie jest bardzo trudne, jest „powszechna komercja” i „są windowane zarobki”. Stwierdziła, że pewnych rzeczy nie da się zawrócić. Pielęgniarki zarabiają tyle ile mówi ustawa, natomiast „lekarz tego minimum nie zarabia”. Dodała: „ale ja im nie liczę, bo ja chcę tylko dostać to co ustawa mi gwarantuje”. Wyjaśniła, że wypowiadając się wcześniej chciała tylko przedstawić „co się zaczyna dziać”. Wiedzą, że „są ważni”, bo znają swoją wartość i wiedzą, że „są fachowcami i się znają” i wielu z nich jest związanych ze szpitalem przez 40 lat i to oni nie odejdą ale „są już zmęczeni ciągłym słuchaniem, że jest jakiś plan naprawczy”, którego nie widzą a chcieliby go poznać. Dodała: „żeby on był jakikolwiek, żebyśmy też wiedzieli do czego my dążymy?”. Mówi się, że „na razie do końca roku, bo z końcem roku może”.

Pracownicy mówią „no może, a jak nie, to co?”. Dodała: „ja bym chciała zobaczyć ten plan naprawczy, w którym jest napisane, że ta ginekologia, położnictwo i neonatologia muszą zniknąć. Ja się na to nigdy w życiu nie zgodzę, nigdy”. Podkreśliła, że „oddziały własnym sumptem personelu, bo na pewno nie szpitala ani Starostwa, wyremontowali ile się dało”. Ponadto powiedziała: „to jest już jakby przesądzone, ten oddział mógłby przynosić i stukrotne zyski i rokować na przyszłość ale plan jest taki żeby go zlikwidować i my się na to nie godzimy”.

Wojciech Szafrąński Prezes Zarządu WSP S.A. powiedział, że wielokrotnie na spotkaniach, które zazwyczaj odbywają się co miesiąc, mówił o sytuacji takiej, że „jak będzie kłopot no to będzie taka reakcja, że trzeba będzie szukać ograniczenia kosztów”. Zwrócił uwagę, że dzisiaj kosztem największym jest „praca” bez względu na to czy jest to umowa o pracę czy umowa cywilno-prawna. Po czym zwrócił uwagę na przychody szpitala i powiedział, że jeżeli robi się ryczałt na poziomie 73% i dostaje się następny ryczałt o 10 mln zł mniejszy i kolejnego roku znowu robi się ryczałt na poziomie 76% i znowu 10 mln zł „do tyłu”, to „z pustego i Salomon nie naleje”. NFZ jest w kryzysie i nie ma środków finansowych żeby podnieść ryczałt. Przypomniął, że żeby ryczałt był większy, to trzeba go wykonać na poziomie powyżej 102%. Dodał: „a my przez ostatnie 5 lat nie zrobiliśmy nigdy, to z czego miał ten Fundusz dać?”. Przypomniął, że NFZ podniósł im ryczałt na 2026 rok o 6 mln zł ale w międzyczasie wzrosły też koszty. Mówiąc o sytuacji finansowej trzeba mieć na względzie kwestię obligatoryjnych podwyżek wynagrodzeń i brak środków na ich pokrycie. Zwrócił uwagę, że wszystkie pochodne od umów o pracę oraz wynagrodzenia z umów cywilno-prawnych musi zapłacić szpital i zapytał: „z czego?”. Z tego powodu nagrody jubileuszowe zostały ograniczone. Ponadto zwrócił uwagę w jakich terminach NFZ płaci i jako przykład podał II kwartał 2025 roku, który został zapłacony w marcu 2026 roku. Związki zawodowe o tym wszystkim wiedzą, bo się spotykają i rozmawiają. Następnie powiedział, że dziwi się, że „rządzący” nie doprowadzili do końca koncepcji dotyczącej „zamrożenia i przesunięcia” widząc co dzieje

się w szpitalach szczególnie powiatowych. Dodał: „myśmy poszli tą drogą ale, proszę Państwa, po dwóch miesiącach według mojej koncepcji miało nam zostać 1,2 mln. Po dwóch miesiącach mamy oszczędności 168 tys. zł”. Szpital nie ma możliwości zaciągnięcia zobowiązania a „wniosek o wsparcie, który płynął równolegle z działaniem Rady Nadzorczej odnośnie dofinansowania” nadal nie znalazł zrozumienia wśród radnych. Radni mówią, że Powiat nie ma już więcej pieniędzy. Wniosek o podniesienie kapitału jest rozpatrywany, bo wycena pojawiła się w czerwcu br. Dodał: „wszystko się przesuwają w czasie a my miesiąc w miesiąc 2,5 mln do tyłu”. Następnie powiedział: „Państwo słyszycie o porodówkach, że tu zamykają, tam zamykają a u nas oczywiście mówimy tak: nie wyobrażamy sobie”. W związku z tym ma pytanie co wyobrażało sobie „Ministerstwo” z ekspertami wpisując w mapach zdrowotnych gdzie będzie „porodówka”. Dodał: „ani tu ani w Piekarach”.

Radna Barbara Dziuk stwierdziła, że jest to kompromitacja.

Prezes Zarządu WSP S.A. odparł: „ja rozumiem, że jest kompromitacja ale to są fakty”. I teraz szpital ma przygotować program naprawczy i to program naprawczy, który musi się bilansować. To nie jest taki program naprawczy, „który do tej pory szpitale pisały”. Jeżeli chce się poważnie mówić „o jakimś kredycie, który ma być pomostowy, który ma wesprzeć ten szpital” i byłaby taka szansa, to program musi być odpowiednio skonstruowany. Przygotowują go w nowej formule, zgodnie z którą „winien musi się zgadzać z ma”. Dodał: „nie da się inaczej tego zrobić, bo Bank nie będzie zainteresowany takim programem. że on będzie bolesny? Mam świadomość, że będzie bolesny”. Następnie powiedział, że w ubiegłym i w tym roku zmniejszyli ilość łóżek a mają „po wakacjach” 132% wykonania ryczału i „śmieszne pieniądze”. Uważa, że nad tym należy się skupić. Po czym powiedział, że jego zdaniem „na poziomie centrali związków zawodowych” powinna być „jedna wielka awantura, że ludzie ciężko pracują a nie mają zapłaty”. Następnie poruszył kwestię metodologii przyjętej przez NFZ, dotyczącej pacjentów pilnych

i z zagrożeniem życia. Zwrócił uwagę, że „nagle wypychają to co planowe” i poinformował o podjęciu decyzji o przesunięciu części osób z listy oczekujących na „Chirurgii” na następny rok. Dodał: „robię to, proszę Państwa, z wielkim bólem serca i ja nie wiem, proszę Państwa czy ja komuś nie zaszkodzę”. Ma tego świadomość. Podsumowując powiedział, że albo zwiększą bezwzględnie przychody, co się nie zapowiada w tym momencie, albo dostaną możliwość „pomostowego sfinansowania tego okresu”. Wyjaśnił, że Dyrektor NFZ przekazała taką informację, że „jakoś trzeba do końca roku dotrwać, będą większe pieniądze”. Uważa, że pieniądze będą większe nawet z samego faktu, że „ryczałt przyszłego okresu jest uzależniony od wykonania ryczałtu w roku poprzednim”. Odnosząc się do przeszłości powiedział, że nie ma pretensji do pracowników i dodał: „mam pretensje do tych, którzy zarządzając tym szpitalem nie reagowali na to w odpowiednim momencie, nie mieli, prawda, wyobraźni, że tak się stanie za chwileczkę, że dojdziemy do punktu krytycznego”. Następnie powiedział: „wcześniej czy później w tej sytuacji, w której się znajduje szpital muszą niestety być podejmowane tak trudne decyzje, które dotyczą pracowników jeżeli chodzi o zwolnienia”. Dodał: „ja to też proszę Państwa przeżywam w sposób bym powiedział trudny ale z drugiej strony ja muszę być odpowiedzialnym zarządzającym człowiekiem w tym momencie całą instytucją”. Następnie powiedział, że pomimo wystąpień do „Ministerstwa” żeby można było zaliczyć opiekunów medycznych do „potencjału”, „Ministerstwo” w tej sprawie nie zrobiło nic i też nie było wsparcia ze strony „centrali związku zawodowego pielęgniarek” żeby coś takiego zrobić. Po czym omówił to zagadnienie. Ponadto powiedział: „w momencie kiedy my nie mamy środków finansowych, to proszę mi powiedzieć na czym, przy kosztach które dzisiaj funkcjonują i tych 7%, które ja mam do dyspozycji, którymi zarządzam w stosunku do 93%, mogę zrobić cięcia kosztów jako takich? Jeżeli ktoś znajdzie taki zakres to chętnie posłucham”. Odnosząc się do wypowiedzi Przewodniczącej MOZ OZZPiP powiedział, że sytuacje, o których mówiła „są to wysublimowane przypadki, które wymagają

indywidualnego rozpatrzenia na poziomie szpitala, zarządu spółki i związków zawodowych”, bo przecież jak jest potrzeba, to są w stanie spotkać się w ciągu dnia i porozmawiać. Odnosi wrażenie, że niektórzy myślą, że to co zostaje wypowiedziane na forum publicznym „lepiej brzmi albo bardziej kategorycznie brzmi”. Porozmawia z „Naczelną Pielęgniarką” ale uważa, że posiedzenie Komisji „to nie jest miejsce tych wszystkich technicznych rzeczy”. Dodał: „dzisiaj ważniejsze jest dla mnie jak zwiększyć przychody dla tego szpitala za wszelką cenę. Za wszelką cenę zwiększyć przychody przy tych kosztach, które dzisiaj są utrwalone i właściwie nie ma takiej możliwości, zaczarowanej różdżki żeby można cokolwiek zrobić”. Następnie powiedział, że szpital jest w stanie „zarobić na wszystko” i dodał: „my możemy mieć szpital w ciągu jednego roku zbilansowany”. Kwestią jest płatność z NFZ, bo gdyby NFZ płacił nawet w 60-70% za nadwykonania, to szpital jest w stanie normalnie funkcjonować.

Przewodnicząca Komisji poprosiła żeby zmierzać do końca dyskusji, bo dzisiaj ma miejsce wymiana zdań i informacji, natomiast nie zostaną podjęte żadne decyzje. Po czym udzieliła głosu Przewodniczącej ZOZ NSZZ „Solidarność” WSP S.A. im. B. Hagera (ZOZ NSZZ „Solidarność”).

Ewa Cieśla Przewodnicząca ZOZ NSZZ „Solidarność” powiedziała, że „ostatnimi czasy bardzo mocno wstrzymuje się żeby nie płakać”. Następnie powiedziała, że NFZ płaci i to niemałe pieniądze, które nie wystarczają, bo są nadwykonania. Podkreśliła, że nadwykonania wykonują ludzie i dodała: „tak jak jest rozpędzone koło w tym szpitalu czyli przyjmowania pacjentów, z racji, z tych ościennych podmiotów, tego nie było. Było przegięcie kiedyś w jedną stronę, brak zarządzania, jeszcze nagrody z tego tytułu niektórzy dostawali, teraz jest w drugą stronę”. Po czym powiedziała, że w szpitalu dzieją się „tragedie ludzkie”. Otrzymała 25 zapytań o „obronę związkową”, na które sukcesywnie odpowiada. Następnie powiedziała, że w wyremontowanym pomieszczeniu

Laboratorium pęka sufit i ściany i „pęka szpital, bo ludzie są przepracowani”. Zwróciła uwagę, że średnia wieku pracowników, to około 50 lat i dodała: „dobrze wiemy, że pracują też w innych podmiotach”. Po czym powiedziała: „ludzie nawzajem sobie pomagają żeby grafiki zapełnić”. Ponadto omówiła niektóre sytuacje dotyczące zwalnianych osób. Następnie zwróciła się do Starosty mówiąc: „kto odpowiedział Panie Starosto z tych ludzi, z tych ludzi którzy wcześniej zarządzali? bo to jest pokłosie, to my cierpimy”. Zwróciła uwagę, że część ludzi otrzymała „wczasy pod gruszą” a część nie, poprosiła żeby pomyśleć jak oni się teraz czują. Po czym omówiła sytuację pracowników administracji i dodała, że część osób odeszła i wie o kolejnych odejściach. Ponadto powiedziała, że nie otrzymali jeszcze „aneksów do umów” a ustawa mówi o dniu 1 lipca. Podkreśliła, że nie wszyscy pracownicy podpisali porozumienia. Dodała: „podpisali opiekunowie, bo myśleli, że tym sposobem będą mogli pracować”. Przypomniała, że Dyrektor DPS Miedary mówił dzisiaj, że zatrudnienie pielęgniarki, która by bardzo dobrze zarabiała poróżniłoby pracowników. Dodała: „tak jest u nas i to te porozumienia tak zrobiły”.

Radna Barbara Dziuk powiedziała, że od dwóch lat stara się „merytorycznie rozmawiać i chce informacji” i „od dwóch lat dostaje szczątkowe informacje albo wcale”. Dodała: „ja podejmę pewne kroki, ja naprawdę prowadzę dialog tak żeby dawać rozwiązania, bo zdrowie nie ma barwy politycznej”. Przypomniała projekt dotyczący Centrum Zdrowia Psychicznego na kwotę 150 mln zł i zwróciła się do Prezesa Zarządu WSP S.A. słowami: „to nie Pan ale poprzednicy składali wniosek jeszcze, już nie powiem w jakiej sytuacji został zatrudniony poprzedni Prezes, który nie dostał absolutorium. Tu się po prostu tak dziwne rzeczy dzieją prokuratorskie”. Następnie powiedziała: „psychiatria narobiła 2,5 mln problemu, że nie dostaliśmy z NFZ-tu, bo nie były świadczenia wykonane, no i co? Był pociągnięty pan Kierownik? Rozwiązał pracę i poszedł sobie na ciepłą posadkę. Ja to też poruszę, bo to jest po prostu zabójstwo opieki nad ludźmi szczególnie chorymi”. Zapytała jak można było do tego dopuścić i stwierdziła, że „zawiódł nadzór i zarządzanie”. Ponadto zapytała

jak można było doprowadzić do tego, że ryczałt był wykonany „w 70%”. Cały czas mówiła o zagrożeniu, że „NFZ utnie pieniądze”. Dodała: „ja umiem pewne rzeczy przewidzieć do przodu”. Sprawa koronera „na szczęście po roku tłumaczenia” będzie przeprowadzona jak należy. Dodała: „proszę Państwa jeżeli w takim tempie będziemy decyzje podejmować, jeżeli nie będziemy szanować ludzi, którzy oddają serce temu szpitalowi, to daleko nie zajedziemy”. Następnie powiedziała: „ja oświadczam wszystkim, nie pozwolę zamknąć porodówki, bo ja mówię, że inne oddziały więcej generują straty, mówię to jako finansista i trzeba usiąść racjonalnie i zbilansować finansowanie a nie wykonywać decyzje, które zapadają w Warszawie”. Podkreśliła, że nie ma jej zgody „na takie traktowanie kobiet”.

Starosta Tarnogórski powiedział: „ja mam taką propozycję do Pani radnej i do związków zawodowych. Ja jeżdżę do NFZ-tu, proszę, błagam”.

Po czym przypomniał kwestię potrącenia przez NFZ ryczałtu w kwocie 5 mln zł, który został przez szpital „odrobiony”. Podkreślił, że te 5 mln zł należy się szpitalowi i dodał: „chciałbym, bo ja nie mam argumentów, ja prosiłem pana Posła, ja prosiłem panią Senator, pisma piszą, NFZ odpowiada, że wszystko płacą. Mam gorącą prośbę, może Wam się uda żeby z NFZ-tu wyciągnąć te 5 mln, które się szpitalowi należy”. Po czym poprosił żeby Prezes powiedział na jakim etapie jest ta sprawa. Następnie odnosząc się do kwestii rozliczenia i odpowiedzialności omówił sprawę karną dotyczącą „pracownika jednostki” i dodał: „wierzcie mi, że naprawdę trudno jest rozliczać osoby decyzyjne z tego, że podejmowały błędne decyzje”.

Prezes Zarządu WSP S.A. powiedział, że te kwestie są uregulowane „fakultatywnie” co oznacza, że w momencie zawieszenia oddziałów NFZ „może potrącić albo może poczekać do końca roku”. Z racji tego, że NFZ jest w kryzysie, to natychmiast przystąpił do potrącenia. Zwrócił uwagę, że te pieniądze były wpisane do kontraktu na rok 2025. NFZ przysłał aneks i powiedział wprost, że jeżeli go nie podpiszą, to nie będą mogli

sprawozdać żadnych innych świadczeń. Dodał: „i pod presją, proszę Państwa, szpital chcąc w ogóle zapłacić ludziom zobowiązania, musi takie podpisywać aneksy”. Ponadto powiedział, że gdy otrzymuje „jakikolwiek aneks dotyczący weryfikacji”, to pisze pismo do NFZ, że się z tym nie zgadza ale i tak musi podpisać, bo nie dostałby następnych pieniędzy i pracownicy nie dostaliby wynagrodzenia. Ponadto powiedział: „oczywiście odwołaliśmy się od tej decyzji i pisaliśmy dwukrotnie do Funduszu tutaj do Katowic. Odwołałem się również do centrali Funduszu. Na dzień dzisiejszy sprawa jest, proszę Państwa, w kancelarii prawnej, przygotowujemy sprawę do sądu”. Przypomniął, że Dyrektor NFZ tłumaczyła mu, że „taki podmiot się jeszcze nie znalazł, że jak potracono mu ryczałt, to był w stanie odrobić ten ryczałt”. Po czym dodał: „a my nie dość, że sobie to odrobiliśmy, to jeszcze zrobiliśmy 9 mln nadwykonań”. Przewiduje, że sprawa w sądzie będzie trwała co najmniej 2-3 lata a szpital potrzebuje pieniędzy dzisiaj. Następnie przypomniał, że gdy objął funkcję zrezygnował z doradców. Stwierdził, że byli to „ludzie, którzy pobierali pieniądze za nic ale zgodnie z prawem, zgodnie z podpisaną umową”. Umowa nie musiała zakończyć się efektem. Dodał: „przeegraliśmy te sprawy, proszę Państwa, my jesteśmy na etapie odwoływania się od tych wyroków”. Przegrali sprawę w sądzie z osobą, która miała przygotować szpital do akredytacji.

Przewodnicząca Komisji podziękowała Gościom za udział w posiedzeniu.

Porządek posiedzenia Komisji został wyczerpany. Na tym zakończono posiedzenie Komisji.

Przewodnicząca Komisji ds. Ochrony Zdrowia, Rodziny i Spraw Społecznych

(-) Monika Oleś